

poniedziałek, 26.06.2023

Patrz na siebie [Mt 7, 1-5]

Jezus powiedział do swoich uczniów: «Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą. Cemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a nie dostrzegasz belki we własnym oku? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, podczas gdy belka tkwi w twoim oku? Obłudniku, usuń najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata».

>P<

Przesłanie Jezusa z dzisiejszego Słowa jest proste: Mamy nie osądzać innych. Jak to rozumieć? Chrystusowi nie chodziło o to, że nie możemy dokonywać żadnych moralnych osądów, że nie możemy obiektywnie oceniać czynów innych ludzi. To możemy robić. W niektórych sytuacjach jest to jak najbardziej na miejscu, w innych momentach nawet trzeba to zrobić. Sam Jezus za kilka dni w Ewangelii poda nam ku temu konkretne przykłady (zob. Mt 7, 15-20). Jezus, w swoich słowach, piętnuje surowe, krytykanckie ocenianie innych. Jest zatem różnica między obiektywną oceną ludzkich zachowań, a krytykanctwem, narzekaniem. Jezus zachęca, by w pierwszej kolejności patrzeć na własne życie, samego siebie trzymać w ryzach, wymagać od siebie, pracować nad sobą. Z tego zdamy sprawę Panu Bogu, nie z życia i zachowań innych. Tomasz a Kempis w swoim dziele pt.: "O naśladowaniu Chrystusa" zanotował takie słowa: "Patrz na siebie, ale wystrzegaj się sążenia innych. Daremnie człowiek trzusi się osądzaniem innych, jakże często się myli i jak łatwo popada w błąd; sądzić siebie i rozmyślać o sobie to dopiero trud owocny" (Księga 1, rozdział 14). Łatwo jest wypowiadać słowa krytyki skierowane pod adresem innych osób, a o wiele trudniej jest ocenić własne słowa, myśli i czyny. Ta dzisiejsza Ewangelia, jest po raz kolejny, doskonałą zachętą do powrotu do codziennego rachunku sumienia, poprzez który można porządkować własne życie.

fot. unspash